

WYWIAD Z UCZESTNIKIEM AKTYWNOŚCI PeakED

Klaudia

Uczestniczka obozu regionalnego PeakED w Polsce

Projekt stawia na zaangażowanie młodzieży w działania na rzecz zrównoważonego rozwoju gór. Jak oceniacie – czy młodzież jest dziś chętna do włączania się w takie tematy, a jedyną barierą jest brak odpowiednich materiałów i przestrzeni do działania?

Szczerze? Na początku "zrównoważony rozwój" brzmi dla nas nudno, jak kolejne wypracowanie na biologię. Ale jak na obozie pokazano nam, co to znaczy w praktyce, to wszyscy się wkręcili. Młodzi chcą ratować planetę, to jest teraz ważny temat. Potrzebujemy tylko formatów, które nie traktują nas z góry, tylko pozwalają nam coś realnie zorganizować.

Zamiast suchej teorii, nasza platforma oferuje moduły edukacyjne bazujące na konkretnych studiach przypadków z różnych krajów partnerskich (m.in. Grecja, Polska, Jordania, Bułgaria). Czy Twoim zdaniem taka cyfrowa forma i uczenie się na rzeczywistych przykładach może być tym, co skutecznie trafi do młodego pokolenia i zmieni ich nawyki?

Na pewno! Kiedy usłyszałam o problemach z górami w Jordanii, byłam w szoku, że to takie podobne do tego, co dzieje się u nas. Przez to, że używacie cyfrowych platform, łatwiej nam w to wejść. Jesteśmy cały czas w sieci, więc jeśli chcecie do nas dotrzeć, to właśnie tam musicie mieć swoje materiały.

W PeakED proponujemy metodologię opartą na pracy w terenie i współtworzeniu – w formie obozów młodzieżowych (Intercultural Youth Camps) i partycypacyjnych laboratoriów (Living Labs). Czy uważasz, że zaangażowanie młodzieży w takie modele współpracy z lokalnymi społecznościami wykreuje u nich zielone umiejętności skuteczniej niż formalna edukacja w szkołach?

Zdecydowanie tak. Na obozach tworzą się żyte grupy. Jeśli razem poznajemy lokalną społeczność, uczymy się od nich szacunku do ich ziemi, to to zostaje w głowie. W szkole jesteśmy bierni. Na obozach musieliśmy być aktywni, sami szukać rozwiązań i dyskutować. To buduje zupełnie inną świadomość.

W jaki sposób młodzież najczęściej spędza czas w górach lub na łonie natury? Co jest najważniejsze podczas takich wyjazdów (np. ładne zdjęcia, wyzwanie fizyczne, odpoczynek, relacje ze znajomymi)?

Dla mnie i moich koleżanek to przede wszystkim odpoczynek od miasta i budowanie relacji. Wiadomo, super zdjęcie na szczycie to "must have", fajnie jest się pochwalić ładnymi widokami. Ale najważniejsze to odciąć się od stresu, pośmiać z ludźmi na szlaku i poczuć klimat wolności.



Co-funded by
the European Union

Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Edukacji i Kultury (EACEA). Unia Europejska ani EACEA nie ponoszą za nie odpowiedzialności.



Czy podczas swoich wyjazdów zauważasz problemy związane z masową turystyką (śmieci, hałas, niszczenie szlaków)? Jakie emocje to w Tobie budzi i czy uważasz, że Twoje pokolenie ma wpływ na zmianę tej sytuacji?

Kiedyś tego nie zauważałam, ale po udziale w PeakED patrzę na to inaczej. Widzę mnóstwo chusteczek higienicznych w krzakach i ludzi ścinających zakręty na szlakach, bo tak szybciej. Strasznie mnie to teraz razi. Wierzę, że mamy wpływ. Moja świadomość się zmieniła przez ten obóz, więc jeśli dotrzemy do większej liczby osób w naszym wieku z taką samą wiedzą, to z czasem całkowicie zmienimy to, jak spędza się czas w górach.



Co-funded by
the European Union

Sfinansowane ze środków UE. Wyrażone poglądy i opinie są jedynie opiniami autora lub autorów i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Edukacji i Kultury (EACEA). Unia Europejska ani EACEA nie ponoszą za nie odpowiedzialności.

